

WIELKA ŚRODA

Zadaniem nabożeństwa pokutnego jest przygotowanie do uczestnictwa w sakramencie pokuty. Prezentowane tu nabożeństwo zawiera w sobie obrzęd Sakramentu Spowiedzi (w formie pojednania wielu penitentów z indywidualnym wyznaniem winy i rozgrzeszeniem) – co czyni z niego celebrację liturgii. Trzeba podkreślić walory duszpasterskie tego nabożeństwa: zachowuje ono charakter społeczny, eklezjalny.

2. Wieczorna liturgia pokuty i pojednania

I. OBRZĘDY WSTĘPNE

ŚPIEW

Gdy wierni się zgromadzą, można odśpiewać odpowiednią pieśń, np.:

1. Wisi na krzyżu, Pan Stwórca nieba,
płakać za grzechy człowiecze potrzeba.
Ach, ach, na Krzyżu umiera,
Jezus oczy Swe zawiera!
2. Najświętsze członki, i wszystko ciało,
okrutnie zbite na Krzyżu wisiało.
Ach, ach, dla ciebie człowiecze
z boku Krew Jezusa ciecze!
3. Ostrą koroną skronie zranione,
język zapiekły i usta spragnione.
Ach, ach, dla mojej swawoli
Jezus umiera i boli!
4. Woła i kona, łzy z oczu leje,
Pod krzyżem Matka Bolesna truchleje.
Ach, ach, sprośne złości moje,
sprawiły te niepokoje!
5. Więc się poprawię, Ty łaski dodaj,
życia świętego dobry sposób podaj.
Ach, ach, tu kres złości moich,
przy nogach przybitych Twoich!
6. Tu z Magdaleną chcę pokutować
i za swe grzechy serdecznie żałować
Ach, ach zmiłuj się nade mną
uczyn miłosierdzie ze mną.

Po zakończeniu śpiewu kapłan pozdrawia obecnych mówiąc:

K: W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

W: Amen.

K: Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i od Pana Jezusa Chrystusa, który siebie samego wydał za nasze grzechy.

W: I z duchem twoim.

Jeżeli jest to potrzebne kapłan krótko wprowadza obecnych w nabożeństwo i poucza o porządku, który należy zachować. Może to zrobić komentator.

K: Przez tę dzisiejszą liturgię pokutną, chcemy przygotować się wewnątrz do obchodów Triduum Sacrum. Uczynimy to najpierw przez słuchanie Słowa Bożego, a następnie przez Spowiedź Świętą, która jest swego rodzaju duchową kąpielą, z której nasza dusza wychodzi czysta, pachnąca i piękna. Módlmy się wzajemnie za siebie, abyśmy wszyscy jak tu jesteśmy, jak najlepiej przeżyli dzisiejsze spotkanie z miłosiernym Panem i jeszcze bardziej uwierzyli w Jego miłość do nas.

MODLITWA

Po chwili milczenia kapłan wzywa do modlitwy:

K: Módlmy się, aby Bóg, który nas wzywa do nawrócenia, udzielił nam łaski prawdziwej i owocnej pokuty.

Wszyscy przez chwilę modlą się w milczeniu. Po czym kapłan odmawia modlitwę:

K: Udziel nam, Boże, swojego Ducha, niech On oczyści nas przez pokutę i przemieni w żywą ofiarę dla Ciebie, abyśmy przez Niego ożywieni, mogli Cię wyznawać i wielbić na każdym miejscu, bo jesteś pełen chwały i miłosierdzia. Przez Chrystusa, Pana naszego.

W: Amen.

II. LITURGIA SŁOWA

Sakrament pokuty powinien się zaczynać od wysłuchania Słowa Bożego, bo Bóg przez swoje słowo wzywa do pokuty i doprowadza do prawdziwego wewnętrznego nawrócenia. Można wybrać jedno lub kilka czytań. Jeżeli wybiera się kilka, między nimi należy śpiewać psalm lub odpowiednią pieśń, albo zachować milczenie, aby ułatwić głębsze zrozumienie Słowa Bożego i przyjęcie go w sercach. Jeżeli jest tylko jedno czytanie, wypada wziąć je z Ewangelii.

Należy wybrać przede wszystkim takie czytania, w których:

- a) głos Boży wzywa ludzi do nawrócenia i coraz większego upodobnienia się do Chrystusa;
- b) staje przed oczami tajemnica pojednania przez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa i przez dar Ducha Świętego;
- c) przedstawia się sąd Boga o tym, co jest dobre i złe w życiu ludzi, aby oświecić i ułatwić zbadanie sumienia.

PIERWSZE CZYTANIE

2 Sm 1-10. 13

Dawid uznaje swoją winę i otrzymuje przebaczenie

Czytanie z Drugiej Księgi Samuela

Pan posłał do Dawida proroka Natana. Ten przybył do niego i powiedział: W pewnym mieście było dwóch ludzi, jeden był bogaczem, a drugi biedakiem. Bogacz miał owce i wielką liczbę bydła, biedak nie miał nic, prócz jednej małej owieczki, którą nabył. On ją karmił i wyrosła przy nim wraz z jego dziećmi, jadła jego chleb i piła z jego kubka, spała u jego boku i była dla niego jak córka. Raz przyszedł gość do bogacza, lecz jemu żal było brać coś z owiec i własnego bydła, czym mógłby posłużyć podróżnemu, który do niego zawitał. Więc zabrał owieczkę owemu biednemu mężowi i tę przygotował człowiekowi, co przybył do niego. Dawid oburzył się bardzo na tego człowieka i powiedział do Natana: Na życie Pana, człowiek, który tego dokonał, jest winien śmierci. Nagrodi on za owieczkę w czwórnasób, gdyż dopuścił się czynu bez miłosierdzia. Natan oświadczył Dawidowi: Ty jesteś tym człowiekiem.

To mówi Pan, Bóg Izraela: «Ja namaściłem cię na króla nad Izraelem. Ja uwolniłem cię z rąk Saula. Dałem ci dom twojego pana, a żony twego pana na twoje łono, oddałem ci dom Izraela i Judy, a gdyby i tego było za mało, dodałbym ci jeszcze więcej. Czemu zlekceważyłeś słowo Pana, popełniając to, co złe w Jego oczach? Zabiłeś mieczem Chetytę Uriasza, a jego żonę wzięłeś sobie za małżonkę. Zamordowałeś go mieczem Ammonitów».

Dawid rzekł do Natana: Zgrzeszyłem wobec Pana. Natan odrzekł Dawidowi: Pan odpuszcza ci też twój grzech – nie umrzesz.

L: Oto słowo Boże.

W: Bogu niech będą dzięki.

PSALM RESPONSORYJNY

Ps 103, 1-4. 9-12 (R.: por. 8)

Refren: Pan jest łaskawy, pełen miłosierdzia.

- 1 Błogosław, duszo moja, Pana *
i wszystko, co jest we mnie, święte imię Jego.
- 2 Błogosław, duszo moja, Pana *
i nie zapominaj o wszystkich Jego dobrodziejstwach.

Refren.

- 3 On odpuszcza wszystkie twoje winy *
i leczy wszystkie choroby,
- 4 On twoje życie ratuje od zguby, *
obdarza cię łaską i miłosierdziem.

Refren.

- 9 Nie zapamiętuje się w sporze, *
nie płonie gniewem na wieki.
- 10 Nie postępuje z nami według naszych grzechów *
ani według win naszych nam nie odpląca.

Refren.

- 11 Bo jak wysoko niebo wznosi się nad ziemią, *
tak wielka jest łaska Pana dla Jego czcicieli.
- 12 Jak odległy jest wschód od zachodu, *
tak daleko odsunął od nas nasze winy.

Refren.

DRUGIE CZYTANIE

Ef 2, 1-10

Czytanie z listu świętego Pawła Apostoła do Efezjan

Bracia:

I wy byliście umarłymi na skutek waszych występków i grzechów, w których żyliście niegdyś według doczesnego sposobu tego świata, według sposobu Władcy mocarstwa powietrza, to jest ducha, który działa teraz w synach buntu. Pośród nich także my wszyscy niegdyś postępowaliśmy według żądz naszego ciała, spełniając zachcianki ciała i myśli zdrożnych. I byliśmy potomstwem z natury zasługującym na gniew, jak i wszyscy inni.

A Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował, i to nas, umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia. Łaską bowiem jesteście zbawieni. Razem też wskrzesił i razem posadził na wyżynach niebieskich – w Chrystusie Jezusie, aby w nadchodzących wiekach przemożne bogactwo Jego łaski wykazać na przykładzie dobroci względem nas, w Chrystusie Jezusie.

Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga: nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił. Jesteśmy bowiem Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie dla dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili.

L: Oto słowo Boże.

W: Bogu niech będą dzięki.

SPIEW PRZED EWANGELIĄ

Ez 18, 31

Aklamacja: Chwała Tobie, Królu wieków.

Odrzućcie od siebie wszystkie grzechy *
i utwórzcie sobie nowe serca i nowego ducha.

Aklamacja: Chwała Tobie, Królu wieków.

EWANGELIA

J 17, 5-8. 15. 20-25. 19

K: Pan z wami.

W: I z duchem twoim.

K: Słowa Ewangelii według świętego Jana.

W: Chwała Tobie, Panie.

Podniósłszy oczy ku niebu, Jezus rzekł: «Ojcze, otocz Mnie u siebie tą chwałą, którą miałem u Ciebie pierwaj, zanim świat powstał. Objawiłem imię Twoje ludziom, których Mi dałeś ze świata. Twoimi byli i Ty Mi ich dałeś, a oni zachowali słowo Twoje. Teraz poznali, że wszystko, cokolwiek Mi dałeś, pochodzi od Ciebie. Słowa bowiem, które Mi powierzyłeś, im przekazałem, a oni je przyjęli i prawdziwie poznali, że od Ciebie wyszedłem, oraz uwierzyli, żeś Ty Mnie posłał. Nie proszę, abyś ich zabrał ze świata, ale byś ich ustrzegł od złego.

Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie; aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał. I także chwałę, którą Mi dałeś, przekazałem im, aby stanowili jedno, tak jak My jedno stanowimy. Ja w nich, a Ty we Mnie! Oby się tak zespolili w jedno, aby świat poznał, żeś Ty Mnie posłał i żeś Ty ich umiłował tak, jak Mnie umiłowałaś. Ojcze, chcę, aby także ci, których Mi dałeś, byli ze Mną tam, gdzie Ja jestem, aby widzieli chwałę moją, którą Mi dałeś, bo umiłowałaś Mnie przed założeniem świata. Ojcze sprawiedliwy! Świat Ciebie nie poznał, lecz Ja Ciebie poznałem i oni poznali, żeś Ty Mnie posłał.

A za nich Ja poświęcam w ofierze samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie».

K: Oto słowo Pańskie.

W: Chwała Tobie, Chryste.

HOMILIA

Homilia biorąca za punkt wyjścia tekst Pisma Świętego powinna doprowadzić wiernych do rachunku sumienia, do odwrócenia się od grzechu i nawrócenia do Boga. Niech przypomni wiernym, że grzech zwraca się przeciw Bogu, przeciw wspólności i bliźniemu oraz przeciw samemu grzesznikowi.

POWRÓT DO DOMU

Odejście od Kościoła może być pozornie nagłe, gwałtowne. Coś się stanie, dojdzie do jakiegoś wielkiego przewinienia, do jakiegoś wielkiego zła. Ale tak naprawdę – nic nie dzieje się „nagle” w tym wymiarze; w wymiarze miłości. To jest proces, który narasta, aż wreszcie wybuchą czymś wyraźnie wielkim. Przeważnie zresztą nie wybuchają wcale, tylko prowadzi po prostu do ostygnięcia, oziębienia. Być może taki człowiek w dalszym ciągu chodzi do kościoła w każdą niedzielę i wszystkie święta. Gdyby ktoś go zapytał, czy wie kim jest Jezus, na pewno będzie umiał udzielić wyczerpującej odpowiedzi. Ale z jego życia Jezus zniknął. Przestał być dla niego wzorem postępowania na co dzień. Człowiek chce się wreszcie rozgościć w życiu, rozsiać się na tym świecie jak w fotelu. To jest proces, który się czasem rozpoczyna już od dziecka, czasem od okresu dojrzewania, czasem jeszcze później, kiedy człowieka „uczają rozumu”, kiedy mu mówią, żeby nie był naiwny, żeby się uczył żyć!

I człowiek „uczy się rozumu”. On sam może nawet być jakoś zadowolony z tego, że już wie, jak żyć. Ale to jest tylko zwyczajne, życiowe cwaniactwo, w którym nie ma za grosz miłości; to nie jest prawdziwe życie, tylko gra, pozory, ślizganie się; umiejętność przepychania się pomiędzy ludźmi – zależnie od okoliczności uśmiechem, dobrym słowem, ukłonem, uniżonością, aż do lizusostwa; albo brutalnością, zepchnięciem drugiego, uderzeniem. Światło zgasło w głębi duszy jest już pusto, ciemno – nie ma miłości. I to jest koniec.

Właściwie nie ma na taką postawę lekarstwa. Myśląc kategoriami ludzkimi, sprawa jest absolutnie beznadziejna. Zamknąłeś się w szczelną skorupę swojego egoizmu i nic cię nie obchodzi poza twoim interesem, twoją korzyścią, poza twoją wygodą, przyjemnością. Tak traktujesz naukę czy pracę, ludzi, spotkania, rzeczy, obowiązki. W dodatku wcisnąłeś sobie na twarz maskę silnego, pewnego siebie, tego, kto ma rację i już jej nie zdejmujesz. Najwyżej zmieniasz, ale nawet na moment nie pokazujesz wobec ludzi prawdziwej twarzy. Już wiesz, jak się nauczyłeś. Już cię nauczyli, że tego robić nie wolno. Bo gdy inni zobaczą twoją słabość, odkryją twój słaby punkt – wtedy uderzą. Nauczyłeś się czegoś więcej – że już nawet ci nie wolno maski zdjąć przed samym sobą, bo to byłaby połowa przyznania się do winy przed ludźmi. Wobec tego już nawet ty sam siebie nie widzisz. Jaka jest więc szansa na zmianę: na powrót do Miłości? Po ludzku mówiąc – żadna. Ale czasem przyjdzie coś – co potem nazywamy łaską.

Jest taki obraz wspaniałego włoskiego malarza Michała Caravaggio pt. „Powołanie św. Mateusza”: przy stole w komorze celnej siedzą jacyś ludzie, zajęci liczeniem leżącym na nim stosu pieniędzy. Tylko celnik Lewi, przyszedł św. Mateusz Ewangelista, patrzy na stojącego w drzwiach Chrystusa, który wskazuje na niego palcem. Lewi zdaje się pytać: „O mnie chodzi? A może o kogoś z tamtych? Czy naprawdę chcesz, żebym to ja poszedł za Tobą i był Twoim uczniem?”

To może być niepokój, który się budzi w duszy i drażni jak kamyk uwierający nogę w butcie; niepokój, jak jakiś gwizd za tobą – czy to nie o mnie chodzi? To może być przeżycie, które podejście niespostrzeżenie – jakieś niezadowolenie z siebie albo które spadnie niespodziewanie jak grom na Szawła. I nagle zobaczysz się nagim. To może być wstrząs tak potworny, że wprost trudno ci będzie wytrzymać widok siebie samego. Wtedy nabierzesz takiej pogardy dla siebie, takiego obrzydzenia, że uciekniesz do ludzi, żeby tylko nie myśleć o sobie. I to może stać się początkiem twojej odnowy: to może być początek twojego życia dla dobra, prawdy i piękna – dla Boga samego.

Spowiedź jest wynikiem postawy pokutnej. Gdy jej nie masz, to nie ma miejsca na spowiedź. Wtedy stwierdzasz, że nie masz się z czego spowiadać. Ale mama i babcia mówią, i ewentualnie jeszcze ktoś mówi: „Idźże do tej spowiedzi, bo już czas Wielkanocy”. „No i co powiem księdzu?” Bardzo słusznie. Jak jesteś w takim stanie, to gdy już musisz przyjść do konfesjonału, przyjdź i pogadaj o pogodzie, albo o sporcie wszystko jedno. Ale nie okłamuj siebie i w końcu Pana Boga, bo to nie ma sensu.

Po tym, co powiedziałem, mógłby ktoś sobie pomyśleć: wobec tego ja poczekam na dotknięcie łaski; to wobec tego ja pójdę do spowiedzi wtedy, gdy Bóg da mi łaskę postawy pokutnej. Uwaga! Jest to pozornie poprawne rozumowanie, tylko nie zapominaj, że przystąpienie do sakramentu również daje łaskę postawy pokutnej, a nie jest tylko wyrazem twojej postawy.

Roztropność życiowa polega właśnie na tym, że możesz świadomie sięgnąć po sakrament, żeby poprzez niego otrzymać łaskę. Możesz wyciągnąć rękę: tak, ja sobie zdaję sprawę, że we mnie nie ma postawy pokutnej, ale mam też świadomość, że coś jest ze mną „niedobrze”. Możesz być jak ten, który siedział przy drodze i wołał: „Jezusie, Synu Dawida, zmiłuj się nade mną”. Podobnie i ty, który aktualnie stwierdzasz, że nie widzisz dobra, prawdy i piękna, ale tylko siebie samego i swój interes, możesz sięgnąć, możesz prosić o pomoc Bożą.

Już stwierdzenie tego, że nie widzisz potrzeby spowiedzi, daje ci jakąś możliwość powiedzenia: „Zmiłuj się nade mną. Abym przejrzał”. Twoje pójście do spowiedzi daje ci możliwość wyrobienia w sobie postawy pokutnej.

Na zakończenie krótkiej homilii kapłan odmawia modlitwę o światło Ducha Świętego:

K: Duchu Święty, Duchu miłości, Ty wiesz jak łatwo łudzimy się, że jesteśmy doskonali i że nie potrzebujemy nawrócenia, i nie widzimy grzechu tam gdzie on jest. Oświeć nasze umysły i rozgrzej nasze serca, abyśmy jasno zobaczyli dzisiaj w naszych duszach miejsca, które są zimne, brudne, martwe; miejsca w których brak jeszcze miłości Boga Ojca, bliźnich i siebie.

RACHUNEK SUMIENIA

Po wygłoszeniu homilii należy zachować przez pewien czas milczenie, aby wierni mogli zrobić rachunek sumienia i wzbudzić żal za grzechy. Kapłan, diakon lub inny posługujący może pomagać wiernym krótkimi zdaniem albo modlitwą litanijną, w zależności od ich stanu, wieku itp.

Jeżeli wyda się to właściwe, wspólny rachunek sumienia i wzbudzenie żalu mogą zastąpić homilię. W takim wypadku powinny się rozpocząć wyraźnym nawiązaniem do tekstu Pisma Świętego, który został poprzednio odczytany. Na czas wspólnego rachunku sumienia można wystawić Najświętszy Sakrament.

Ref. Ludu, mój ludu! Cóżem ci uczynił?
W czymem zasmucił, albo w czym zawinił?

9. Jam ci ze skały dobył wodę zdrową,
A tyś mnie poił goryczką żółciową.
10. Jam dał, że zbici Chanaan królowie,
A ty zaś trzcinaś biłeś mnie po głowie.
11. Jam ci dał berło Judzie powierzone,
A tyś mi wtłoczył cierniową koronę.
12. Jam cię wywyższył między narodami,
Tyś mnie na krzyżu podwyższył z łotrami.

1) CZY DOBRZE SIĘ SPOWIADASZ?

Bardzo się przejmujesz grzechami, które wypowiadasz, a bardzo mało daną ci miłością odkupieńczą. Jeżeli Jezus Chrystus przyszedł na ziemię, jeżeli cierpiał, jeżeli umarł i zmartwychwstał, to głównie po to, żeby zwyciężyć grzech.

Spowiadać się to przyjąć sakrament pokuty, a przyjąć sakrament pokuty, to spotkać Jezusa Chrystusa i połączyć się z Nim w tajemnicy Jego śmierci i zmartwychwstania. Przez grzech pierworodny ludzie odłączyli się i od Boga, i jedni od drugich dzięki chrztowi łączą się z Jezusem Chrystusem Odkupicielem i w Nim znowu stają się synami Ojca i braćmi jedni drugich. Ilekroć przyjmujesz sakrament pokuty, na nowo wybierasz Jezusa Chrystusa, na nowo się „zanurzasz w swoim chrzcie”, a przez to nawiązujesz lub wzmacniasz więzy zerwane lub rozluźnione z Ojcem i ludźmi.

Żeby wstać, musisz codziennie ponawiać wysiłek. Żeby pracować, musisz codziennie na nowo brać narzędzia. Żeby kochać, musisz codziennie zapierać się siebie. Odrzucenie grzechu i przywiązanie się do Jezusa Chrystusa nie jest, niestety ostateczne. Przez sakrament pokuty musisz powracać do źródeł chrztu, ażeby odnowić swój wybór.

Po co się spowiadać, kiedy i tak będę grzeszyć! Właśnie dlatego – bo przyjąć sakrament pokuty to przyjąć całą zwycięską moc zmartwychwstania! Ale ją już zmarnuję! Nie, bo jeżeli znowu upadniesz, to przynajmniej upadłszy, powstaniesz. Śmierć Jezusa Chrystusa wyjednała przebaczenie twoich grzechów. Dlatego nie zdobywasz go, ale dobrowolnie przyjmujesz.

Ojciec czekał na syna marnotrawnego, żeby mu przebaczyć. A trzeba było tylko jednego ze strony syna, żeby zechciał przyjść. Jesteś potrzebny Bogu, żeby wprowadzić Jego odkupienie do swojego serca i w świecie. Każdy otrzymuje tyle miłości, ile może objąć jego serce. Każdy otrzymuje tyle łaski, ile jego dusza może znieść. Każdemu jest ofiarowane to samo nieskończone odkupienie, ale dla każdego stopień otwarcia się jest miarą otrzymanego dobrodziejstwa. Im bardziej uznasz się za grzesznika, im bardziej będziesz bolał nad swoimi brakami miłości, im bardziej będziesz pragnął przebaczenia, tym więcej skorzystasz z odkupienia.

Na krzyżu Jezus Chrystus wziął już twoje wszystkie grzechy. Ale ponieważ jesteś wolnym człowiekiem, dzisiaj masz Mu je dać z własnej woli. Twoje grzechy muszą przejść przed wzrokiem twojego sumienia, musisz je poznać, uznać, żeby móc prawdziwie dać Chrystusowi Odkupicielowi.

1. Bądź uwielbiony, miłosierny Boże,
Wszechmocny Stwórco, dobry nasz Panie.
Cześć Ci oddaję w najgłębszej pokorze,
W Bóstwa Twojego tonąc oceanie.
2. Bądź uwielbiony Ty, w Trójcy Jedyny,
tak niezgłębiany i niepojęty
Ty co przebaczać umiesz wszystkie winy,
Trzykroć wołamy: Święty, Święty, Święty.
3. Bądź uwielbiony miłosierny Boże,
Żeś zstąpić raczył z niebios na Ziemię.
Wielbimy Ciebie w najgłębszej pokorze,
Żeś tak wywyższył całe ludzkie plemię.
4. Bądź uwielbiony w miłosierdzia dziele
Przez wszystkie serca Tobie zawsze wierne,
Które Cię wielbią tu w Twoim Kościele,
A którym dałeś życie nieśmiertelne.
5. Bądź uwielbiony Stwórco nasz i Panie
Przez wszechświat, który wielbi Cię w pokorze,
Dziękujmy Stwórcy, ile sił nam stanie,
I wysławiajmy miłosierdzie Boże!

Spowiedź jest tajemniczą wymianą. Ty dajesz grzechy Jezusowi, a On tobie daje całe swoje Odkupienie. Jeżeli nie sprawdzasz corocznie rachunków, będzie ci bardzo trudno zaleźć pomyłki. Jeżeli badasz swoje sumienie, jedyny raz na rok, nie dojrzysz swoich wszystkich win. Niektóre osoby z braku delikatności robią innym przykrość, nawet tego nie spostrzegając. Jeżeli nie widzisz swoich win, to znaczy, że nie uważasz wystarczająco, a przede wszystkim twoja miłość nie jest dosyć głęboka i przenikliwa.

Brzydotę grzechu mierzy się wobec Boga, nie wobec siebie: „Grzech Tobie, Boże, się nie podoba”. Jedynie praktyka prawdziwej rewizji życia pozwoli ci lepiej się poznać. Rozpoznając wezwania Jezusa Chrystusa w twoim życiu, jaśniej rozpoznasz swoje uchylania się. Widzisz, co zrobiłeś złego. Szukaj także dobra, któregoś nie spełnił. Im bardziej będziesz kochał, tym łatwiej dostrzeżesz swój brak miłości. Grzech jest zerwaniem z Bogiem, ale również ze wszystkimi braćmi w Kościele. Twój powrót nie może być aktem tajemniczym, dokonany w głębi serca, ale publicznym, nowym wejściem do Kościoła. Nie spowiadasz się samemu Bogu, ale i błogosławionej Maryi zawsze Dziewicy, wszystkim świętym, kapłanowi, który jest zastępcą Jezusa Chrystusa i świadkiem społeczności. Czy odrzucisz skarb, bo ci się nie podoba ręka, która ci go podaje? Cóż znaczy twarz księdza: trzyma on w swoich rękach śmierć i zmarływstanie Chrystusa.

Masz prawo wybrać sobie spowiednika: nie masz prawa opuścić choćby jednej spowiedzi, dlatego, że ksiądz cię onieśmiela, albo ci się nie podoba. W Kościele dobro lub zło w sercu choćby jednego tylko z członków odbija się na całym ciele. Przyjmując sakrament pokuty ofiarowujesz wszystkim braciom odnowę czystości i miłości. Ci, którzy z Bożej Opatrzności znajdują się bezpośrednio obok ciebie, pierwsi korzystają z przyjmowanego przez ciebie sakramentu. Przekazujesz im Chrystusa Odkupiciela.

Im bardziej będziesz złączony ze środowiskiem przez uwagę, poznanie go i miłość, tym bardziej będziesz mógł przez sakrament pokuty zanosić Chrystusowi grzechy tego środowiska i tym bardziej będziesz mógł temu środowisku zanosić odkupienie Chrystusowe. Jeżeli się spowiadasz, a nie walczysz z grzechem w sobie i w świecie, nie zwyciężysz zła. Jeżeli walczysz ze złem w sobie i w świecie, a nie spowiadasz się, nie odniesiesz zwycięstwa. Bo jedyny, nieskończenie skuteczny sposób zwalczania grzechu, to walczyć ze wszystkich sił, przyjmując – przez sakrament pokuty Jezusa Chrystusa, jedynego zwycięzcę zła.

Proszę Cię, Panie Jezu Chryste, o przebaczenie za mój przyćmiony wzrok: bo inni nie widzą w nim światła. Proszę Cię o przebaczenie za moje ciało chciwe przyjemności: bo inni nie znajdują w nim Twojej obecności. Proszę Cię o przebaczenie za moje wypełnione po brzegi serce: bo inni nie widzą w nim Twojej miłości. Ale mimo wszystko, Panie, przyjdź do mnie: moje drzwi stoją otworem.

1. Serdeczna Matko, Opiekunko ludzi
Niech Cię płacz sierot do litości wzbudzi.
Wygnańcy Ewy do Ciebie wołamy,
Zlituj się, zlituj, niech się nie tułamy.
2. Do kogóż wzdychać mamy nędzne dziatki?
Tylko do Ciebie, ukochanej Matki,
U której serce otwarte każdemu,
A osobliwie nędzą strapionemu.
3. Zasłużyliśmy, to prawda, przez złości,
By nas Bóg karał różgą surowości,
Lecz kiedy Ojciec rozgniewany siecze,
Szczęśliwy, kto się do Matki uciecze.
4. Ty masz za sobą najmilszego Syna,
Snadnie Go Twoja przejedna przyczyna,
Gdy Mu przypomnisz jakoś Go karmiła,
Łatwo Go skłonisz, o Matko przemiła.
5. Dla Twego Syna wszystko Bóg uczyni,
Daruje plagi, choć człowiek zawini,
Jak Cię cna Matko nie kochać serdecznie,
Gdy się skryć można pod Twój płaszcz bezpiecznie.
6. Ratuj nas, ratuj Matko ukochana,
Zagniewanego, gdy zobaczysz Pana,
Mieczem przebite pokazuj Mu serce,
Gdy Syna na krzyż wbijali mordercę.
7. Dla tych boleści, któreś wycierpiała,
Kiedyś pod krzyżem Syna Swego stała.
Bóg nam daruje byśmy nie cierpieli,
Cośmy wytrzymać za złość naszą mieli.
8. A gdy ujdziemy, gniewu, jak i chłosty,
Pokaż nam Matko, tor do nieba prosty.
Niechaj to serce kochamy na wieki,
Z którego dotąd żyjemy opieki.

2) MODLITWA O POMOC W ODNOWIE ŻYCIA

Maryjo, Matko jednocząca z Bogiem,
uksztaluj mój rozum i wolę tak,
aby sam Bóg stał się centrum mojego życia,
moją radością i pełnią szczęścia.

Spraw – aby moja codzienna modlitwa
była rozmową miłości z Twoim Synem.
Spraw – aby uczestnictwo we Mszy Świętej
rzeczywiście włączało moje życie
w zbawczą ofiarę Chrystusa.

Spraw – aby słowa Pana: „Syn Człowieczy
nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz żeby służyć
i dać życie swoje na okup za wielu”,
stały się zasadą mojego postępowania
zawsze i wszędzie.

Naucz mnie, Maryjo, nie myśleć o tym,
co wygodne i przyjemne dla mnie,
ale, co dobre i pożyteczne dla mojej rodziny,
Maryjo, pomóż mi – być uczciwym i rzetelnym
w pracy i nauce.

Maryjo, wyzwól mnie ze wszystkich złych
przyzwyczajzeń, którymi zatruwam życie
moim bliskim.
Matko, Ty wiesz, jak bardzo męczy mnie moja
słabość i egoizm.

Weź mnie w swoje ręce i spraw,
by każdy dzień mojego życia
promieniował prawdą, miłością i dobrem.

Chwila milczenia.

3) POJEDNANIE Z LUDŹMI

Matko Boga-Człowieka i Matko wszystkich ludzi – naucz mnie patrzeć na każdego z moich braci
jak na Twojego Syna. Pozwól mi poznać prawdę, że:
Gdy spoglądam na drugą osobę – na Chrystusa spoglądam.
Gdy się do niej uśmiecham – do Chrystusa się uśmiecham.
Gdy powiem coś do mojego brata – do Chrystusa to mówię.
Gdy dam mu cokolwiek – to Chrystusowi daję.
Gdy komuś ustępuję z drogi – to Chrystusowi miejsce robię.
Gdy komuś coś wypiorę, posprzątam, zrobię zakupy – Chrystusowi to czynię.
Gdy się opanuję, powstrzymam, złego słowa nie powiem – Chrystusa uradowałem.

Przepraszam Cię, Matko, że tyle razy źle potraktowałem Twojego Syna. Bo wiem, że kiedy:

- spojrziałem źle na drugiego człowieka – na Chrystusa źle spojrziałem;
- podniosłem głos na niego – na Chrystusa podniosłem;
- zwymyślałem go – zwymyślałem Chrystusa;
- na złość mu robiłem – to Chrystusowi zrobiłem na złość.

Matko, Ty wiesz, że kocham Twojego Syna. Matko, Ty wiesz, że chcę kochać ludzi.
Matko, Ty wiesz, jak bardzo męczy mnie moja słabość i mój egoizm.
Weź mnie w swoje ręce i spraw, by każdy dzień mojego życia promieniował prawdą, miłością i dobrem.

Ref. Gdzie miłość wzajemna i dobroć,
tam znajdziesz Boga żywego.

1. W jedno nas tu zgromadziła miłość Chrystusa:
Weselmy się w Nim i radujmy!
2. Z pokorą szczerą miłujmy Boga,
Z czystego serca miłujmy się nawzajem.
3. Skoro się wszyscy tu gromadzimy,
Strzeżmy się tego, co nas rozdziela.
4. Niech ustana wszystkie gniewy i spory,
A pośrodku nas niech będzie Chrystus.
5. Obyśmy oglądali Twoje oblicze Chryste Boże,
razem ze świętymi, w chwale Twego królestwa.
6. To będzie naszą radością czystą i bez granic
przez nieskończone wieki wieków. Amen.

Następnie kapłan przed repozycją Najświętszego Sakramentu odmawia poniższą modlitwę:

AKT ODDANIA SIĘ MATCE BOŻEJ

(autor: ks. prym. abp kar. S. Wyszyński)

Matko Boża, Niepokalana Maryjo,
Tobie poświęcam ciało i duszę moją,
wszystkie modlitwy i prace, radości i cierpienia,
wszystko, czym jestem i co posiadam.
Ochotnym sercem oddaję się Tobie w niewolę miłości.
Pozostawiam Ci zupełną swobodę posługiwania
się mną, którego jesteś Matką.
Chcę odtąd wszystko czynić z Tobą,
przez Ciebie i dla Ciebie.
Wiem, że własnymi siłami niczego nie dokonam.
Ty zaś wszystko możesz, co jest wolą Twojego Syna,
i zawsze zwyciężasz.
Spraw więc, Wspomożycielko wiernych,
by moja rodzina, parafia i cała Ojczyzna
były rzeczywistym królestwem Twego Syna i Twoim.
Amen.

Jeśli był wystawiony Najświętszy Sakrament, należy teraz zakończyć adorację.
Kapłan błogosławi zgromadzonych Najświętszym Sakramentem.

III. OBRZĘD POJEDNANIA

Na wezwanie kapłana wszyscy klękają lub pochylają się i odmawiają formułę spowiedzi powszechnej.
Następnie stojąc odmawiają modlitwę litanijną albo śpiewają odpowiednią pieśń, która wyraża wyznanie
grzechów, skruczę serca, prośbę o przebaczenie oraz ufność w Miłosierdzie Boże. Na zakończenie od-
mawia się Modlitwę Pańską, której nigdy nie należy opuszczać.

SPOWIEDŹ POWSZECHNA

Kapłan wzywa wiernych do pokuty:

K: Miłosierny nasz Ojciec, nieskory do gniewu i bardzo cierpliwy, Ty widzisz, ile w nas jeszcze zła, pychy i przewrotności, Ty widzisz, jak trudno nam jeszcze potwierdzać życiem na co dzień miłość do Ciebie, ale Ty wiesz, że jako Twoje dzieci, chcemy Cię całym sercem i całą duszą kochać! Dopomóż nam w tym i... przebacz.

Po krótkim milczeniu wszyscy razem odmawiają wyznanie grzechów:

W: Spowiadam się Bogu wszechmogącemu i wam, bracia i siostry, że bardzo zgrzeszyłem myślą, mową, uczynkiem, i zaniedbaniem:

Bijąc się w piersi mówią:

moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina.

Dalej mówią:

Przeto błagam Najświętszą Maryję, zawsze Dziewicę, wszystkich Aniołów i Świętych, i was, bracia i siostry, o modlitwę za mnie do Pana Boga naszego.

Kapłan prosi o odpuszczenie grzechów:

K: Niech się zmiłuje nad nami Bóg wszechmogący i odpuściwszy nam grzechy doprowadzi nas do życia wiecznego.

W: Amen.

MODLITWA LITANIJNA

K: Boski Zbawicielu, który cierpiełeś i umierałeś za nas na krzyżu, a teraz ofiarujesz się za nas na każdym ołtarzu, spraw, abyśmy zawsze umieli przyznać się do swoich błędów, pomyłek i grzechów, i serdecznie Ciebie za nie przeproszać. Z pokorą wołajmy do Boga: *Zmiłuj się nad nami, Panie.*

Zgromadzeni mogą dodać od siebie inne wezwania. Między poszczególnymi wezwaniem należy zachować chwilę ciszy. Wskazane jest, aby poszczególne wezwania wypowiadali różni wierni. Może to również czynić ministrant.

1. Panie, Ty, który masz słowa życia wiecznego, przebacz nam, że wciąż za mało Cię słuchamy i dlatego często upadamy, ulegając własnym słabościom. *Zmiłuj się nad nami, Panie.*
2. Panie, Ty nie chcesz śmierci grzesznika, lecz, aby się nawrócił i żył, przebacz nam, że bardziej cenimy usprawiedliwienie naszych grzechów, niż prosimy Cię o zmiłowanie. *Zmiłuj się nad nami, Panie.*
3. Panie, Ty chcesz zamieszkać w sercach czystych i pokornych, oczyść nasze serca z tego, co w nich zajmuje Twoje miejsce na skutek naszej niewiary w Ciebie. *Zmiłuj się nad nami, Panie.*
4. Panie, Ty uzdrawiając ludzi pytałeś ich o wiarę w Ciebie, przebacz, że wciąż za mało w Ciebie wierzymy i w trudnościach szukamy rozwiązań tylko ludzkich, a za mało wierzymy w Twoją mądrość i moc. *Zmiłuj się nad nami, Panie.*
5. Panie, Ty wiesz, że pragniemy być szczęśliwi, żyć w pokoju i w wolności od tego, co może nas niepokoić, ale zapominamy, że pełne szczęście możemy znaleźć tylko w Tobie, naszym Odkupicielu. *Zmiłuj się nad nami, Panie.*
6. Panie, Ty cierpisz, kiedy przeżywasz zdradę Judasza i zaparcie się Piotra; chcemy być Twoimi wiernymi uczniami w czasie męki krzyżowania i mamy nadzieję, że dzięki temu staniemy się również uczestnikami Twojego ostatecznego tryumfu nad piekłem, szatanem i grzechem. *Zmiłuj się nad nami, Panie.*
7. Panie, Ty w największej męce umierałeś na krzyżu, a nie skarżyłeś się na swoje dolegliwości – odmień nasze usposobienie i skieruj nasz wzrok na potrzeby bliźnich. *Zmiłuj się nad nami, Panie.*

K: Zwróćmy się teraz do Boga Ojca, tak jak nauczył nas Jezus Chrystus, prosząc Go, aby odpuścił nam grzechy i zachował nas od złego:

W: Ojczy nasz, któryś jest w niebie; święć się imię Twoje, przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj. I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom. I nie wódz nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego. Amen.

Kapłan kończy modlitwą:

K: Boże, wysłuchaj nasze pokorne prośby i odpuść nam grzechy, które przed Tobą wyznajemy, abyśmy otrzymawszy przebaczenie mogli zaznać Twego pokoju. Przez Chrystusa, Pana naszego.

W: Amen

INDYWIDUALNA SPOWIEDŹ I ROZGRZESZENIE

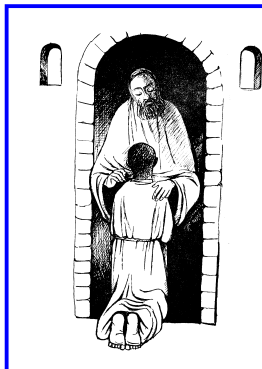
Po odmówieniu Modlitwy Pańskiej kapłani udają się na miejsca przeznaczone do słuchania spowiedzi. Penitenci, którzy chcą wyznać grzechy, przystępują do wybranego kapłana i po przyjęciu odpowiedniego zadośćuczynienia otrzymują od niego rozgrzeszenie w formie stosowanej przy pojednaniu jednego penitenta.

Samo wyznanie winy już wtedy nie musi być poprzedzone znakiem krzyża ani pozdrowieniem np. „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”, ponieważ to pozdrowienie i znak krzyża były na początku wspólnej celebracji. Od razu przystępujemy do wyznawania grzechów. Nie ma potrzeby również dawania jakiegoś wyjątkowego pouczenia, gdyż formą pouczenia była wysłuchana homilia. Może być więc samo wyznanie winy i rozgrzeszenie. Nie ma także momentu uwielbienia Pana Boga, które jest nakazane w formie „Wychwalajmy Pana bo jest dobry”, gdyż uwielbienie jest częścią celebracji wspólnej. A więc moment spotkania indywidualnego w sakramencie z Bogiem jest okrojony o te elementy obrzędowe, które były wcześniej, bądź za chwilę jeszcze będą w całej wspólnoty.

Kapłan bądź ministrant może w tym miejscu skierować do wiernych następujący komentarz:

M: Jednym z warunków dobrej spowiedzi jest staniecie w prawdzie, czyli pokorze przed Bogiem i samym sobą w rachunku sumienia. W ciszy naszych serc potrzeba nam dostrzec najpierw działanie Boga w naszym życiu, a dopiero potem uświadomić sobie nasz grzech. Bezpośrednio po spowiedzi będzie końcowa modlitwa dziękczynna, a po niej błogosławieństwo. Jeśli pragniesz pojednania z Bogiem, w konfesjonałach oczekują na Ciebie kapłani.

W trakcie spowiadania się wiernych można dyskretnie puścić muzykę z głośników z pieśniami pasyjnymi i medytacyjnymi.



Ten element indywidualnego wyznania winy i rozgrzeszenia czyni z nabożeństwa celebrację liturgii. Gdyby tego momentu nie było, to byłoby to tylko nabożeństwo pozaliturgiczne. Ponieważ wyznanie grzechów jest, a więc następuje sakrament, dlatego jest liturgia. Problem jednak jest w tym, że ta forma celebracji sakramentu pokuty wymaga dobrej organizacji, czasu i odpowiedniej ilości spowiedników. Patrząc z perspektywy teologicznej, zwłaszcza podkreślając charakter społeczny grzechu i pojednania, ta forma sprawowania sakramentu spowiedzi jest bardziej poprawna od zwykłej. Nie mylić z nabożeństwem pokutnym!

Teraz penitenci podchodzą do kapłanów zasiadających w konfesjonałach. Każdy z osobna wyznaje swoje grzechy i po przyjęciu pokuty sakramentalnej otrzymuje rozgrzeszenie. Gdy penitent wyzna grzechy, kapłan w razie potrzeby udziela mu upomnienia i zachęty. Następnie opuściwszy wszystko, co zwykle się czynić przy pojednaniu jednego penitenta, kapłan wyciąga prawą rękę w kierunku penitenta i udziela mu rozgrzeszenia mówiąc:

K: Bóg Ojciec miłosierdzia, który pojednał świat ze sobą przez śmierć i zmartwychwstanie swojego Syna i zesłał Ducha Świętego na odpuszczenie grzechów, niech ci udzieli przebaczenia i pokoju przez posługę Kościoła. I ja odpuszczam tobie grzechy w imię Ojca i Syna, ✠ i Ducha Świętego.

Penitent odpowiada:

P: Amen.

UWIELBIENIE BOGA ZA JEGO MIŁOSIERDZIE

Po wysłuchaniu spowiedzi kapłani wracają do prezbiterium. Kapłan, który przewodniczy obrzędowi, otoczony przez pozostałych kapłanów, wzywa wszystkich do dziękczynnej modlitwy i zachęca do dobrych uczynków, przez które uwidacznia się łaska pokuty tak w życiu jednostek, jak i całej społeczności. Wszyscy razem śpiewają psalm lub hymn na cześć Bożej potęgi i miłosierdzia.

K: Krzyż, który jest z jednej strony sądem potępienia dla naszych grzechów, z drugiej strony jest sądem miłosierdzia dla nas samych. Dziękujmy Miłosiernemu Panu, za światło, którego udzielił nam do poznania Jego miłosierdzia, tak żywo objawiającego się w Jego męce i śmierci.

PSALM RESPONSORYJNY

Ps 145 [144], 1-2. 8-9. 13b-14. 18-19. 20-21. (R.: por. 2)

Refren: Będę wysławiał imię Twe na wieki.

- ¹ Będę Ciebie wielbił, Boże i Królu, *
i sławił Twoje imię przez wszystkie wieki.
- ² Każdego dnia będę Ciebie błogosławił *
i na wieki wysławiał Twoje imię.

Refren: Będę wysławiał imię Twe na wieki.

- ⁸ Pan jest łagodny i miłosierny, *
nieskory do gniewu i bardzo łaskawy.
- ⁹ Pan jest dobry dla wszystkich, *
a Jego miłosierdzie nad wszystkim, co stworzył.

Refren: Będę wysławiał imię Twe na wieki.

- ¹³ Pan jest wierny we wszystkich swoich słowach *
i we wszystkich dziełach swoich święty.
- ¹⁴ Pan podtrzymuje wszystkich, którzy upadają. *
i podnosi wszystkich zgnębionych.

Refren: Będę wysławiał imię Twe na wieki.

- ¹⁸ Pan jest blisko wszystkich, którzy Go wzywają, *
wszystkich wzywających go szczerze.
- ¹⁹ Spełnia wolę tych, którzy cześć Mu oddają, *
usłuszy ich wołanie i przyjdzie im z pomocą.

Refren: Będę wysławiał imię Twe na wieki.

- ²⁰ Pan strzeże wszystkich, którzy Go miłują, *
lecz zniszczy wszystkich występnych.
- ²¹ Niech usta moje głoszą chwałę Pana, *
a Jego święte imię wielbi wszystko, co żyje,
zawsze i na wieki.

Refren: Będę wysławiał imię Twe na wieki.

IV. OBRZĘDY ZAKOŃCZENIA

KOŃCOWA MODLITWA DZIĘKCZYNNA

Kapłan kończy nabożeństwo modlitwą, wielbiąc Boga za Jego wielką miłość, którą nam okazał.

K: Módlmy się.

Wszyscy wstają i przez chwilę zachowują milczenie.

K: Boże, nasz Ojcze, Ty nas uczyniłeś swoimi przybranymi dziećmi, byśmy byli święci przed Twoim obliczem i cieszyli się przebywaniem z Tobą w miłości. Przyjmij nas i zachowaj w tej miłości, byśmy z radością żyli w Twoim świętym Kościele. Przez Chrystusa Pana naszego.

W: Amen.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO I ROZESŁANIE

K: Pan Jezus spojrział na nas dzisiaj z miłością i przyszedł do nas w gościnę. Spróbujmy chodzić w promieniach Jego miłującej obecności, a świadomość, że On jest przy nas niech zawsze będzie dla nas wielką pomocą w codziennym życiu. W tym duchu przyjmijmy Boże błogosławieństwo. Pan z wami.

W: I z duchem Twoim.

K: Pochylcie głowy wasze przed Bogiem.

Kapłan wyciąga ręce nad ludem.

K: Niech Bóg Wszechmogący udzieli wam błogosławieństwa, abyście unikali wszystkiego, co szkodliwe.

W: Amen.

K: Niech Pan nasz Jezus Chrystus udzieli wam łaski, abyście z dnia na dzień oczyszczali się z grzechów.

W: Amen.

K: Niech Duch Święty was umocni, abyście całym sercem nawrócili się do Boga i nigdy nie sprzeciwiali się Jego woli.

W: Amen.

Następnie kapłan błogosławi wiernych i żegna zgromadzenie.

K: Błogosławieństwo Boga Wszechmogącego, Ojca i Syna, ✠ i Ducha Świętego, niech zstąpi na was i pozostanie na zawsze.

W: Amen.

K: Pan odpuścił wam grzechy, idźcie w pokoju.

W: Bogu niech będą dzięki.

Na zakończenie odpowiedni śpiew, np.:

1. Bądź uwielbiony Panie, Miłosierny Boże,
w Osobach Trzech Jedyny, wieczny, niepojęty.
Mój mały ludzki umysł pojąć Cię nie może,
Więc tylko wciąż powtarzam: Święty, Święty, Święty.
2. Bądź wysławiony Boże, Stwórco nasz i Panie,
W potędze niezmierny, a litością zdjęty.
Odpłacić Ci się za to nikt z nas nie jest w stanie,
Przyjm chociaż tę pieśń chwały: Święty, Święty, Święty.
3. Niech będzie uwielbiona miłość Twa wieczysta,
Co wznosi się nad wszystkie niebios firmamenty.
Tam Cię wysławia, Boże, rzesza duchów czysta,
Przecudnym hymnem chwały: Święty, Święty, Święty.